

An aerial photograph of Jezioro Kisajno, a large lake surrounded by dense green forests. The water is dark blue with gentle ripples. In the distance, a town is visible on the horizon under a blue sky with scattered white clouds. Several sailboats are scattered across the lake's surface. A small white boat is visible in the lower-left quadrant of the lake. The foreground shows the dark blue water and the edge of a forested bank on the right side.

Jezioro Kisajno



JEZIORO KISAJNO

Ten piękny akwen ma ok. 12 km długości, średnio ok. 2,5 km szerokości i 8,5 m głębokości (w najgłębszym miejscu, na wysokości Olchowego Rogu 25 m). Linia brzegowa to ponad 50 km, powierzchnia prawie 1900 ha. Gdy żeglujemy po nim, jezioro wydaje się nam znacznie mniejsze, niż jest w rzeczywistości, ponieważ w jego południowej części aż 123 ha są zajęte przez 11 wysp: Duży Ostrów, Sosnowy Ostrów, Górny Ostrów, Czaplą, Światałowy Ostrów, Wronie Kępy, Muszla, Wyspy Olchowa i Ptasia oraz Kiermuza Wielka i Dębowa Górka. Uwaga! Wyspy od 1957 r. są rezerwatem przyrody i cumowanie przy ich brzegach jest zabronione! Gniazdują na nich rzadkie gatunki ptaków, m.in. kania czarna i ruda, bocian czarny, perkoz, żuraw, rybotów, czapla biała i siwa, a na Dużym Ostrowie ma gniazda także kilka orłów bielików. Na tej wyspie żyli w dawnych czasach Galindowie, o czym świadczą pozostałości po ich grodzie odkryte przez archeologów. Między zachodnim brzegiem Kisajna a wyspami płyniemy Łabędzim Szlakiem. Warto trochę zboczyć z głównego toru i wypłynąć między wysepki, opłynąć je lub rzucić kotwicę w jednej z licznych zatoczek, by posłuchać głosu przyrody i napawać się pięknymi widokami. Jeśli będziemy mieli szczęście, może zobaczymy bobry lub nawet przepływające się z wyspy na wyspę łosie. Uwaga! Nie należy pod pływać zbyt blisko trzcin, rozsądny dystans to minimum 5 m. Ponieważ wieje tu na ogół słabo i nierówno, bo wiatr odbija się od brzegów, lepiej w trakcie halsówki nie czekać ze zwrotami do ostatniej chwili, by nie wylądować wśród trzcin lub na mulistej płyciźnie. Za Guckim Rogiem, po minięciu północno-

-zachodniego cypla Górnego Ostrowu, możemy wypłynąć do zatoki Zimny Kąt, gdzie znajdziemy kilka pomostów i ładne miejsca na biwak. Możemy też pożeglować ok. 1200 m na północny wschód (czyli w prawo) i zostawiając po prawej stronie Muszlę oraz Wyspy Olchową i Ptasia, wypłynąć na główną część Kisajna. Uwaga! Między Wyspą Ptasia a Niskim Rogiem często stoją sieci rybackie, a mniej więcej 200 m na północ od linii między Niskim Rogiem a północno-zachodnim cyplem Kiermuzy Wielkiej trzeba uważać na kamienie, które są oznakowane jako „odosobnione niebezpieczeństwo”, czyli bojami czarno-czerwono-czarnymi z dwiema czarnymi kulami na szczycie (54°03,917'N 21°41,887'E oraz 54°03,968'N 21°41,916'E). Żeglując wzdłuż zachodniego brzegu Kisajna dalej na północ, trzeba uważać na leżące ok. 800 m przed Wysokim Rogiem (to ten, na którym stoi słup z sygnalizacją świetlną ostrzegającą przed silnym wiatrem – 54°06,127'N 21°40,569'E) duże kamienie, które są dobrze oznakowane znakami kardynalnymi. Omijamy je od strony wskazywanej przez wierzchołki znaków.

Natomiast gdy płyniemy od południa głównym szlakiem wiodącym wzdłuż wschodniego brzegu jeziora, musimy uważać na kamienie leżące w zatoce rozciągającej się między Olchowym Rogiem i Ptasim Rogiem. Obie rafy leżą poza farwaterem i są dobrze oznakowane znakami kardynalnymi. Słynne Głazy Sztynorckie leżą blisko północnego brzegu jeziora, na umownej granicy z jeziorem Dargin i również są oznakowane w systemie kardynalnym.

Za Królewskim Rogiem możemy popłynąć na północ do mostu Sztynorckiego (najlepiej

Jezioro Kisajno widziane od strony zatoki Zimny Kąt, po prawej Łabędzi Szlak



trzymając się oznakowanego bojami farwate-ru) i dalej przez Kirsajty na Mamry. Możemy też optynać jezioro Dargin, kierując się za Królewskim Rogiem na wschód, albo pożeglować w drugą stronę, na północny zachód przez jezioro Łabap i dalej na prześliczne Dobskie, po drodze odwiedzając Sztynort.

Wyjście z Kanału Łuczańskiego na jezioro Kisajno – zatokę Tracz

54°02,485'N 21°44,632'E

Pamiętajmy, by zaraz po wyjściu z kanału odejść w bok od farwate-ru i postawić maszt! A potem możemy spokojnie wpłynąć do którejś z czterech dużych przystani, które mieszczą się w niewielkiej, bo mającej raptem 500 m długości i ok. 400 m szerokości, zatoce Tracz.

Przystanie

Neptun Club

54°02,555'N 21°44,528'E

al. Wojska Polskiego 35, 11-500 Giżycko
tel. 602 124 012
www.neptun-club.com.pl

Znajdziemy ten port bez trudu, ponieważ jest to pierwsza przystań po prawej stronie, ok. 100 m od wyjścia z Kanału Łuczańskiego. Jeśli natomiast płyniemy z północy, jest to port ostatni po lewej stronie przed wejściem do kanału. Zaraz za trzciniami widać slip, a za nim dwa pomosty, między którymi można wpłynąć do wewnętrznej części portu. Pomost południowy ma kształt odwróconej litery L, północny – odwróconej litery T, z równoległymi do brzegu pirsami po obu stronach. Podchodząc, nie trzeba podnosić miecza, bo głębokość w porcie wynosi 3–2,5 m. Zmieści się tu ok. 70 jachtów. Stajemy (także po zewnętrznej, wychodzącej w jezioro stronie pomostów) dziobem / rufą do kei i na boj-



Port „Neptun Club” w zatoce Tracz

ce, ewentualnie alongside do pirsów. Uwaga! Nie wolno rzucać kotwicy. W porcie pachnie wielkim światem, jest tu bardzo elegancko i schludnie. W ramach opłaty portowej (od jachtu i od osoby) możemy korzystać z WC i umywalki, umyć naczynia i zostawić śmieci. Dodatkowo musimy zapłacić za prysznic, prąd (na kei), opróżnienie toalety chemicznej, slipowanie, a także za rozpalenie ogniska i drewno. Można tu wynająć pokój lub luksusowy apartament, zamówić grill z obsługą, zjeść i wypić coś mocniejszego w hotelowej tawernie, postawić przyczepę campingową lub kampera, a na parkingu zostawić samochód. Do sklepu jest stąd 200 m, do centrum Giżycka ok. pół godziny spacerem. Cały teren jest ogrodzony i strzeżony.

Port „Royal”

54°02,626'N 21°44,440'E

al. Wojska Polskiego 39, 11-500 Giżycko
tel. 87 735 31 55
www.portgizycko.pl

Jeśli płyniemy od strony wyjścia z Kanału Łuczańskiego, jest to druga przystań po prawej stronie, tuż za portem „Neptun Club”. Przy wejściu do portu na prawej główce pali się przerywane zielone światło, sygnalizujące, że w porcie są wolne miejsca. W nocy wejście do przystani jest oświetlone. Po drodze mijamy prawą burtą pomosty należące do „Neptun Club” oraz wychodzący w jezioro prostopadłe

do brzegu pomost przy hotelu „Europa”. Około 50 m za nim stoją równoległe do brzegu pomost w kształcie litery L i dalby – jest to zewnętrzna keja portu „Royal”, przeznaczona dla największych jednostek. Wewnątrz portu głębokość wynosi 1,8–1,5 m. Stajemy w miejscu wyznaczonym przez bosmana, rufą / dziobem do pomostu i na dalbach. Jest tu ok. 70 miejsc cumowniczych. W ramach opłaty portowej (od jachtu i za osobę) możemy korzystać z WC i umywalki, pozmywać naczynia, nabrać wody do zbiorników jachtu (na kei) i zostawić śmieci. Dodatkowo płacimy za prysznic (w automatach wrzutowych), prąd (na kei), opróżnienie jachtowej toalety chemicznej, pralnię z suszarnią i slip. Można też zamówić dźwig i dokonać drobnych napraw szkodniczych. Na terenie portu działają tawerna „Biały Szkwał” i firma czarterująca jachty. W jej ofercie jest m.in. flota 45 Twisterów, na których można wygodnie oraz szybko żeglować turystycznie, a także rozgrywać regaty. Można tu zostawić samochód na monitorowanym, ogrodzonym parkingu, a także przezimować jacht. Do centrum miasta jest stąd ok. 3 km.

Stacja Wodna „Stranda”

54°02,552'N 21°44,360'E

Pierkunowo 39, 11-500 Pierkunowo
tel. 501 122 610
www.stranda.pl

Już z daleka widać wychodzące w jezioro 5 długich pomostów. Po wyjściu z Kanału Łuczajskiego płyniemy kursem 290° ok. 350 m.

Na prawo od pomostów widać wejście do portu „Royal”, z charakterystycznym migającym zielonym światłem na główce. Nad pomostami „Strandy” widoczna jest portowa tawerna stojąca na wysokim brzegu, a na prawo od niej budynek sanitariatów. Przy pomostach jest głęboko, od strony jeziora 8–5 m, tylko przy samym brzegu ok. 0,5 m. Zmieści się tutaj 200 jachtów, ale tylko 35 miejsc przeznaczonych jest dla gości. Resztę zajmują rezydenci, dla których zarezerwowany jest cały pomost wschodni, oraz firmy czarterowe, które oferują aż 135 jachtów. Stajemy w miejscu wskazanym przez bosmana, u którego płacimy też za postój. W ramach opłaty portowej można korzystać z WC, umywalki i zmywalni naczyń, wody i prądu (na kei), opróżnić jachtową toaletę chemiczną i zostawić śmieci. Dodatkowo trzeba zapłacić za prysznic, pralkę i suszarkę, slip oraz ognisko. Możemy wykupić pakiet rezydencki na cały sezon, w ramach którego dostaniemy stałe miejsce cumownicze z prądem i wodą, bezpłatny dostęp do sanitariatów i umywalni plus jedno miejsce na parkingu samochodowym. W porcie przezimujemy jacht oraz wypożyczymy kajak i rower wodny, a niewątpliwą atrakcją może być kąpiel w rosyjskiej bani. W portowej tawernie możemy zjeść dania z grilla i wypić piwo lub drinka, a z jej tarasu podziwiać widok na jezioro Kisajno i zatokę Tracz. Znajdziemy tu plac zabaw dla dzieci, boiska do siatkówki i koszykówki, dwa stoły bilardowe, możemy też zagrać w piłkarzyki i cymbergaja. Od kilku lat w czerwcu odbywa się tu Memoriał Kapitana Jacka Pawluka, uczestnicy regat ścigają się za dnia i bawią wieczorem w fantastycznej atmosferze,

Stacja Wodna „Stranda” to duży, głęboki i bezpieczny port



o którą dba rodzina tragicznie zmarłego kapitana. W lipcu i sierpniu podczas wszystkich weekendów w tawernie postuchamy koncertów szantowych na żywo. Wynajmiemy tu też apartamenty w domkach, z których każdy wyposażony jest w pokoje dzienne oraz sypialnie, kuchnię, łazienkę, kominek i telewizor. Na parkingu (płatnym) zmieści się ponad 100 samochodów. Do najbliższego sklepu jest ok. 800 m, do centrum Giżycka – 3 km.

Centralny Ośrodek Sportu

54°02,434'N 21°44,506'E

ul. Moniuszki 22, 11-500 Giżycko
tel. 87 441 71 00
www.gizycko.cos.pl

Tu też bardzo łatwo trafić, bo to jedyna ogólnodostępna przystań na południowym brzegu zatoki Tracz. Po wyjściu z Kanału Łuczańskiego bierzemy kurs 230°, mijamy po drodze lewą burtą pomost należący do jednostki wojskowej (uwaga: nie wolno nam przy nim stawać!) i po przepłynięciu jeszcze ok. 100 m możemy zacumować przy długim, wy-

betonowym nabrzeżu COS, przypominającym kształtem literę S. Głębokość przy nim wynosi 1–0,5 m. Jest tu ok. 60 miejsc cumowniczych. Stajemy dziobem / rufą do nabrzeża i na kotwicy lub bojce. W ramach opłaty portowej można korzystać z WC i umywalki z zimną wodą w sanitariatach na terenie ośrodka, do którego trzeba się wdrapać po stromych schodach lub wejść łagodnym podjazdem od strony północnej nabrzeża jachtowego. Dodatkowo płacimy za prysznic, umywalkę z ciepłą wodą i korzystanie z WC w hali sportowej, pralkę, suszarkę oraz prąd (na kei). W ośrodku działa bar, można też pójść do stołówki w tzw. Okrągłaku. Jest tu mnóstwo różnych boisk, są korty tenisowe i nowoczesna hala sportowa, wszak to ośrodek przygotowań olimpijskich! Czasami rzeczywiście można tu spotkać reprezentantów Polski w różnych dyscyplinach sportu, ja najczęściej widywałem siatkarzy. Za przystanią jachtową są plaża i basen, oddzielone pomostami od jeziora, z brodzikiem dla dzieci. Na miejscu są slip i wypożyczalnia sprzętu wodnego, a zimą można polatać na bojerach. W ośrodku można wynająć pokój lub cały domek. Do centrum Giżycka idzie się stąd spacerem ok. 30 minut.

Przystań Centralnego Ośrodka Sportu z charakterystycznym budynkiem stołówki, tzw. Okrągłakiem. Po prawej baseny kąpielowe





Tej przystani nie da się pomylić z żadną inną. MCŻITW (czyli dawny „Almatur”) poznamy m.in. po widocznych z daleka oczach wymalowanych na białej ścianie hangaru. Goście cumują w większym basenie portowym (po prawej)

Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej (dawniej „Almatur”)

54°02,280'N 21°43,973'E

(wejście północno-wschodnie)

54°02,192'N 21°43,910'E

(wejście południowo-zachodnie)

ul. Moniuszki 24, 11-500 Giżycko
tel. 87 428 58 98, 667 666 219
www.sail-mazury.pl

Tego portu nie da się pomylić z żadnym innym. Z daleka widać charakterystyczne oczy wymalowane czarną farbą na długim białym budynku hangaru, stojącym na nabrzeżu. Port jest osłonięty betonowym falochronem, ma dwa baseny. Wejście do basenu północno-wschodniego jest dość wąskie, a przy trzcinach i ostrodze falochronu jest płytko, więc podchodząc, należy podnieść miecz. Ten basen jest mniejszy i stoją w nim głównie Dezety oraz Omegi należące do ośrodka. Basen południowo-zachodni jest znacznie większy, wchodzimy do niego między falochronem a drewnianym pomostem biegnącym wzdłuż brzegu. Na prawo od szczytu tego pomostu widać kamienną rzeźbę *Łowca wiatru*, au-

torstwa nieżyjącego już profesora Akademii Sztuk Pięknych Jerzego Rudzińskiego. Według „Małpa” – bo taki pseudonim miał wśród przyjaciół żeglarzy pan profesor – rzeźba przedstawia palec, który żeglarze ślinią, kiedy chcą sprawdzić kierunek bardzo słabego wiatru. Jednak starzy bywalcy „Almaturu” natychmiast ochrzcili *Łowcę* mianem „Małpiego ch...(piiip)...a”. Tak czy owak jest to charakterystyczny punkt na brzegu. Kilkaście metrów na prawo od rzeźby stoi słup z sygnalizacją świetlną ostrzegającą przed silnym wiatrem. Głębokość w porcie wynosi 1,5–1 m. Zmieści się tu ponad 100 jachtów, a większość miejsc przy nabrzeżu północnym, czyli bliżej jeziora, jest zajęta przez należące do ośrodka Sasanki i Tanga, które można wyczerterować. Stajemy dziobem / rufą do południowej, czyli bliższej brzegu betonowej kei i na kotwicy. Dno jest tu porośnięte wodorostami i muliste, więc przy wyciąganiu kotwicy z wody trzeba uważać, żeby nie zabłocić burty. Płacimy za postój u bosmana (od jachtu i od osoby). W ramach opłaty portowej możemy korzystać z WC, umywalki i miejsca do zmywania naczyń w budynku sanitariatów obok kortów tenisowych. Dodatkowo musimy zapłacić za prysznic, prąd (na kei), slipowanie, dźwig, usługi skutnicze i żaglomistrzowskie oraz przygotowanie miejsca na ognisko i drewno do niego. W ośrodku jest

ponad 300 miejsc noclegowych w różnym standardzie, od najtańszych w domkach typu Brda do jednoosobowych pokoi z łazienkami w pawilonach. Teren całego ośrodka zajmuje ponad 6 ha, całość jest ogrodzona i dozorowana. Działa stołówka, w recepcji można wykupić całodienne wyżywienie lub przykładowo samo śniadanie. Starzy bywalcy z łezką w oku wspominają studenckie obozy żeglarskie i imprezy w barze „Szkłanka”. Obecnie baru już w porcie nie ma. Od wielu lat szkolą się tu żeglarze niepełnosprawni i pod ich potrzeby przystosowane zostały cały ośrodek i niektóre jachty. Są tu boiska do siatkówki, koszykówki, korty tenisowe, wiaty przy kręgu ogniskowym, wypożyczalnia sprzętu wodnego oraz parking dla samochodów. Od wiosny do późnej jesieni odbywają się organizowane przez Marka i Grzegorza Winiarczyków regaty, w tym całodobowe Ratujmy Dezety (na trasie wiodącej z Giżycka przez Ogonki, Węgorzewo, Sztynort i z powrotem do Giżycka), Mistrzostwa Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych i Mistrzostwa Polski Seniorów 60+. Można tu przezimować jacht pod chmurką, a zimą polatać na bojach. Jeśli uśmiechniemy się do szefa portu, to może pokaże nam słynnego „Rekina”, piękny klasyczny jacht, który zagrał w filmie Romana Polańskiego *Nóż w wodzie*, a od wielu lat stoi w hangarze i czeka na remont kapitalny.

Wejście do kanału Piękna Góra (północne)

54°01,893'N 21°43,790'E

Będąc na południowym brzegu jeziora Kisajno, możemy popłynąć na Tajty przez krótki kanał Piękna Góra. Od MCŻITW „Almatur” trzeba po prostu płynąć farwaterem wyznaczonym przez czerwone boje ok. 500 m na południe, kursem 193°.

Przed wejściem do kanału pamiętajmy o złożeniu masztu. Trzeba uważać na często i gęsto stawiane tu sieci rybackie. Około 100 m za wejściem do kanału jest ostry zakręt w lewo i dość nisko (3,8 m) wiszący most, pod którym przepływamy, uważając, by nie zawadzić o niego nawet złożonym masztem lub podniesioną bramką do jego kładzenia. Ustawione pod odpowiednim kątem lustro, stojące na brzegu przed zakrętem, pomaga nam w upewnieniu się, czy nic z przeciwka nie płynie kolizyjnym kursem. Mijamy po prawej zatoczkę, w której stoją jachty firmy Piraci Charter, i wypływamy na Tajty. Pamiętajmy jednak, że maszt możemy zacząć stawiać dopiero po przepłynięciu pod linią energetyczną, której przewody wiszą nisko nad wodą na odcinku między mostem a wyjściem z kanału.

Wejście do kanału Piękna Góra jest ukryte między trzcinami. Na prawo od niego widać kanał portowy prowadzący do portu „Netta”

